

Kto ty jesteś?

POLAK MAŁY

Miesięcznik dla dzieci
nr 5 maj 2021



Maj, kwitnący maj

Witajcie!

Ależ pięknie rozkwita nam przyroda. Jest coraz cieplej, a kwietniowe opady (przynajmy – nie tylko deszczu) przyczyniły się do „wybuchu” kwiatów, pąków. Otaczają nas przepiękne kolorowe plamy: pod nogami, nad głowami. Nadszedł **maj**.

Nazwa tego miesiąca pochodzi najprawdopodobniej **od rzymskiej bogini Maja**. Była ona patronką płodności i budzącej się do życia przyrody. Od wieków uznawana była za matkę Ziemi i żonę Wulkana.



Maj, kwitnący maj! Otaczająca nas zieleń oraz kwitnące kwiaty, krzewy i drzewa owocowe są przyczyną naszego zachwyty i radości. W poprzednim numerze rozmawialiśmy o pierwszych kwiatkach wiosennych. Bardzo skromnych co do kształtu, ilości czy kolorowej gamy. Ale to był kwiecień! W maju przyroda jest o wiele śmielsza. Kwitną konwalie, niezapominajki, tulipany i narcyzy. Kwitną krzewy i drzewa: bzy (lilaki pospolite), magnolie i kasztanowce. Na Ukrainie piękne kwiaty kasztanowca kojarzą się ze zbliżającymi wakacjami dla uczniów, no i egzaminami dojrzałości dla uczniów klas maturalnych.

Ale to odbywa się pod koniec maja. Natomiast cały maj to kaskada świątecznych dni.

Wiersz o maju

W maju trawy się zielenią.
Ptaki i rośliny się nie lenią.
Wszystko kwitnie kolorowo,
deszczyk rosi nas majowo.

Julia Sztylka



Czy wiesz, że...

Boginię Maję spotkamy w różnych kulturach i dlatego nazwa piątego miesiąca roku w większości krajów brzmi podobnie:

- „Maj” w Polsce;
- „Mai” w Niemczech;
- „May” w Wielkiej Brytanii;
- „Mayo” w Hiszpanii;
- „Mañ” w Rosji.

Ale są też nazwy brzmiące odmiennie:

- „Toukokuu” w Finlandii – wyraz określający wykonywane w maju rolnicze czynności, takie jak orka czy sadzenie;

- „Svibanj” w Chorwacji – (w wolnym tłumaczeniu) czas pączkowania roślin i drzew;
- „Traweń” na Ukrainie – wyraz nawiązujący do kwitnienia ogromnej ilości wszelkich traw.



Z przymrużeniem oka...

– „Květen” w Czechach. Dlatego trzeba bardzo uważać podczas uzgadniania terminów wszelkiego rodzaju spotkań z naszymi znajomymi czy przyjaciółmi z Czech.

Język czeski ma też kilka innych „pułapek” językowych dla Polaków. Tak na przykład „świeży” po czesku brzmi mniej więcej jak „czerstwý”.

Majowe kalendarium państwowych, kościelnych i najbardziej popularnych świąt



W tym szczególnym dniu

WSZYSTKIM

RODAKOM

mieszkającym
za granicą
składamy
serdeczne życzenia!



Dzisiejsze nasze spotkanie to skromny kalejdoskop materiałów, które przypominają o miłości ludzi do przyrody, a także do swojej kultury i historii Polski.

Babcia Kazia

Jaki zawód wybrać

Praca. Jest to słowo, które niemal codziennie słyszycie. Pracują Wasi Rodzice, a nawet Dziadkowie. Pracują sąsiedzi i znajomi. I Wy będziecie pracować. Jedno z najbardziej popularnych przysłów głosi: „Bez pracy nie ma kołaczy”. Żeby praca przynosiła radość, trzeba wybrać zawód i w tym kierunku się szkolić. Oto kilka propozycji dla Was.

Aktor w życiu i na scenie
Gra bez przerwy przedstawienie.
Po oklaskach lubi sobie
Pożartować w garderobie.



Pan **aptekarz**
waży, mierzy,
By lek zrobić jak należy.
Kiedy trzeba kupić leki,
Każdy pędzi do apteki.

Żeby nowy dom zbudować,
Trzeba go zaprojektować.
Pan **architekt** prosto z głowy
Narysuje ci dom nowy!



Gdy masz chęć na smaczny sernik,
Pyszny pączek albo piernik,
Pędź do pana **cukiernika**,
To nie wrócisz bez sernika.

Drwal ma w rękach wielką piłę
I do pracy wielką siłę,
A gdy ścina drzewa w lesie,
Jazgot piły w dal się niesie.



Dziennikarka zna piłkarzy,
Zna aktorów, piosenkarzy,
Ją też wszyscy wkóło znają
I codziennie podziwiają.

Święto flagi



Nowy dzień świąteczny mamy.
Drugi maja – to Dzień Flagi.
Choć historia barw jest stara,
to dopiero teraz flaga
doczekała takiej chwili,
w której ją radośniej czcimy.
Biel od Orła i Pogoni,
czerwień z tarczy tła pochodzi,
a że Godło jest ważniejsze,
stąd też biel ma miejsce pierwsze.
Jest od góry barwą flagi,
w dole, prawnie, czerwień mamy.

Z nią od wieków
naród kroczy.
Jest, gdzie łzy i gdzie
krew broczy.
Przez zabory, wojny
świata,
zawsze bliska jest
Polaka.
Z nią radości, święta,
hejnał,
z nią też Polska
niepodległa.
Z nią do Unii,
z własnym świętem
tak los sprawił –
niepojęte!
Razem z Tobą
jest Polonia,
Konstytucja i Madonna
– Matka i Królowa nasza,
która łaski nam wyprasza.



Zofia Tyszkiewicz

KONSTYTUCJA 3 MAJA



CZYM BYŁA KONSTYTUCJA 3 MAJA?

Ustawa rządowa z dnia 3 maja (potocznie: Konstytucja 3 maja) była drugą na świecie, a pierwszą w Europie ustawą zasadniczą. Uchwalona na Sejmie Czteroletnim w 1791 roku przez stronnictwo patriotyczne jako rezultat kompromisu ze stronnictwem królewskim, była wynikiem dążeń do naprawy stosunków wewnętrznych w Rzeczypospolitej po I rozbiórce (1772 r.).

TWÓRCY KONSTYTUCJI

Stanisław August Poniatowski, Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki, Adam Stanisław Krasiński, Stanisław Staszic, Stanisław Małachowski.

NAJWAŻNIEJSZE POSTANOWIENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

- Sejm miał dwuletnią kadencję, posiedzenia były zwoływane w razie potrzeby, co 25 lat odbywały się obrady Sejmu w celu poprawy Konstytucji;
- Oficjalnie ustalono religię jako katolicką (z tolerancją innych religii);
- Uznano chłopów za część narodu i przyznano im większe przywileje;
- Ograniczono demokrację szlachecką.

OBALENIE KONSTYTUCJI

Po zakończonej wojnie z Turcją i Szwecją caryca Katarzyna II skupiła się bardziej na Polsce. Wiedziała, że Konstytucja 3 maja może zagrozić uzależnieniu Polski od Imperium Rosyjskiego, więc na prośbę grupy szlachciców polskich razem utworzono

konfederację targowicką sprzeciwiającą się Konstytucji. Po atakach rosyjskich na Rzeczypospolitą 24 lipca 1792 roku król Stanisław August Poniatowski dołączył do konfederacji targowickiej i od tego czasu Konstytucja przestała funkcjonować. Rok później nastąpił II rozbiór Polski.

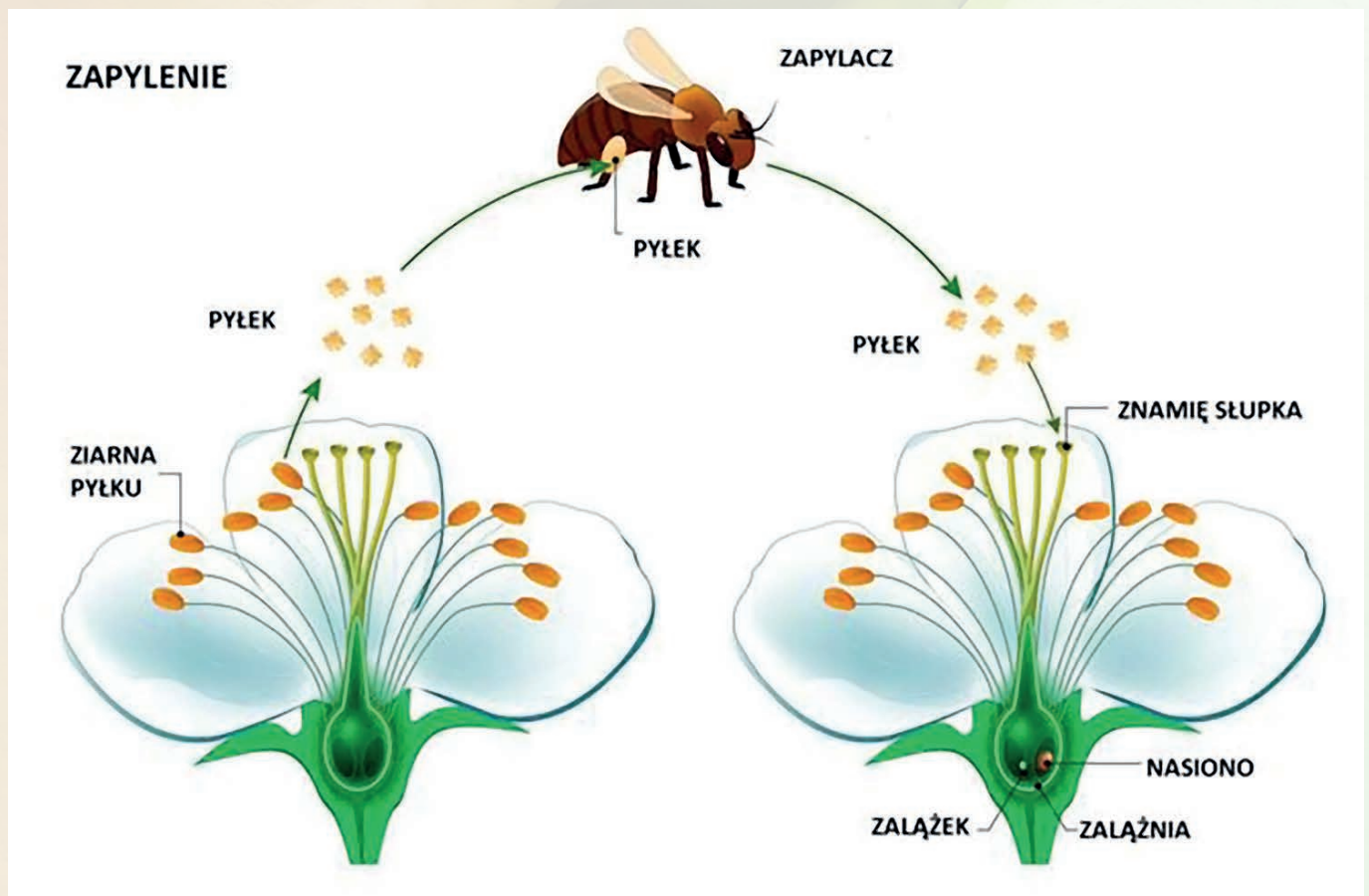
Obchody Trzeciomajowe odbywały się tylko za czasów II Rzeczypospolitej (1919–1939). Potem były zabronione i dopiero od 1981 roku 3 Maja jest uznane za święto państwowe.

Historia polskiego narodu jest pełna ważnych dat. Najtragiczniejsze to lata wojen. 8 maja wspominamy o tych, którzy w czasie II wojny światowej (1939–1945) walczyli o dzisiejszą wolną Europę.

Dla tych, którzy zginęli
 rażeni pociskiem wroga,
 którzy szli z pieśnią do walki,
 nie wiedząc co to jest trwoga.
 Dla tych, którzy nam dali
 mowę ojczystą w szkołach
 i nasze szczęśliwe dzieciństwo
 i znak na sztandarze orła.
 Dla tych nieznanym, a bliskim,
 dla bohaterów wolności
 niesiemy dziś pęk chryzantem
 i serca pełne miłości.

przygotowała Babcia Kazia

Jak powstają owoce



Zajrzyjmy dziś do sadu. Większość krzewów i drzew owocowych już kwitnie. Są to głogi, jabłonie, wiśnie, czereśnie, grusze, brzoskwinie, śliwy. Już od wczesnego ranka wokół kwiatów krążą pszczoły, trzmiele, motyle. Przyciągają je barwne płatki i zapachy kwiatów.

Pszczoły szukają w kwiatkach słodyczy, zwanej nektarem oraz pyłku, który jest ich pokarmem. Motyle wypijają tylko nektar. Kiedy owad siada na kwiecie, ziarenka pyłku znajdujące się na wierzchołkach pręcików przyczepiają się do jego ciała. Przenosząc się na inny kwiat, pozostawia na górnej części jego słupka, zwanej znamieniem,

trochę pyłku. W ten sposób owady zapylają kwiaty.

Tylko z zapyłonego kwiatu może powstać owoc. W owocach dojrzewają nasiona: jedno w wiśni, kilka w gruszcze i bardzo dużo w arbuzie. Takie rośliny, jak śliwy, jabłonie czy grusze wytwarzają soczyste owoce. Dla odmiany owoce orzecha włoskiego lub leszczyny są suche i twarde.

Czy wiesz, że...

W każdym nasionku, nawet tak małym jak ziarnko piasku, jest zalązek nowej rośliny.



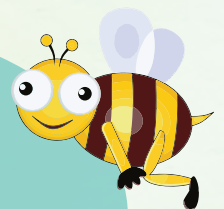
Ostrzeżenie dla nas i dla wszystkich ludzi na naszej pięknej planecie Ziemia:

„Kiedy pszczoła zniknie z powierzchni Ziemi, człowiekowi pozostaną już tylko cztery lata życia.

Skoro nie będzie pszczół, nie będzie też zapylania. Zabraknie więc roślin, potem zwierząt, wreszcie przyjdzie kolej na człowieka...” –

Karol Darwin, biolog angielski 1809–1882

źródło: <https://quotepark.com/pl/cytaty-o-pszczolach>



Kto lepszy

(czy aby na pewno baśń?)

W kielichu pięknego, różowego kwiatu jabłoni aż wrzało! Pokłóciły się ze sobą płatki kwiatu, słupek i pręciki! O co poszło?

Słupek chwalił się, że jest najważniejszą częścią kwiatu.

– Wy straciecie wnet waszą piękną barwę i opadniecie na ziemię – mówił do płatków. – A ja was przetrwam, rozrosnę się i przekształcę w piękne jabłko.

– No! No! – zakrzyczały pręciki. – Nie dokonałbyś tego, gdyby nie my i nasz pyłek, który zsypujemy na twą główkę.

Właśnie przelatował tamtędy motylek. Delikatna woń, unosząca się nad kwiatem jabłoni, zakręciła mu w głowie. Obiecywał sobie, że znajdzie tam wiele słodyczy. – Ale przestraszył się wrzawy i poleciał dalej.

Wtem nadleciała pszczoła. Złożywszy swe delikatne skrzydełka, zaczęła schodzić w głąb kwiatu.

– Cóż to za hałas? O co wam idzie?

– Osądź nas sama, kto ma z nas słuszność!

– Nie mam na to czasu. Kłóćcie się, a na kłótnie mają tylko czas próżniacy. Śpieszę się do ula.

– Bądź naszym sędzią, prosimy, prosimy.

– Zostanę chwilkę, mówcie prędeż!

Wtedy płatki, słupek i pręciki zaczęły po kolei wytaczać przed pszczołką swoje skargi.

Ona wysłuchała, a potem roześmiała się.

– Wszyscy macie słuszność. Kwiat istnieje nie tylko po to, by być ozdobą i pachnieć, ale także i dlatego, by zmienić się w nasienie i wydać owoce.

– Więc ja nic nie znaczę? – zapytał słupek.

– Owszem! Ale kwiat tylko ze słupkiem coś znaczy, a



pozbawiony pręcików i płatków nie mógłby się zamienić w nasienie.

– Naturalnie, nasz pyłek... – wtrąciły pośpiesznie pręciki.

– Tak! – kończyła pszczoła. – Pyłek pręcików jest niezbędny. Owoc i nasiona tylko wtedy mogą się wykształcić, gdy pyłek dostanie się na słupek.

– To my nic nie znaczymy? – zapytały różowe płatki.

– Owszem! Bardzo wiele znacycie. Wy ochraniać i pręciki, i słupek przed deszczem, przed wichrem, przed szkodnikami. Wy także przywabiacie nas, różne owady, do kwiatów. Wchodząc do kwiatów, otrącamy pyłek z pręcików na słupek albo przenosimy pyłek z jednego kwiatu na drugi.

– I poco my się kłócili? – zagadnął jeden pręcik.

– Nie wiem – odrzekła pszczołka. – Sami widzicie, że dopiero połączone wszystkie razem utworzycie kwiat całkowity. Zamiast kłócić się, powinniście żyć zgodnie i pamiętać o wspólnym celu. A celem jest tworzyć owoc i nasiona.

Według M. Lipskiej



Mądrość ludowa...

- Pierwszego maja deszcz, nieurodzajów wieszcz.
- Na pierwszego maja szron obiecuje hojny plon.
- Maj, bydłu daj, ale w piecu pal.
- Maj zieleni łąki, drzewa, już i ptaszek w polu śpiewa.
- Maj bogaty sieje kwiaty.
- Jak w maju plucha, to w czerwcu posucha.
- Jeśli deszcze w maju, wszystko rośnie jak w gaju.
- Pankracy, Serwacy i Bonifacy to wielcy dziwacy.
- Dla świętej Zosi kłós się podnosi.
- Mokre Wniebowstąpienie, tłuste Narodzenie.
- W maju zbiera pszczołka, zbierajże też i ty ziółka.
- Na Zielone Świątki robimy porządky.

Dla Ciebie, Mamo

Dla Ciebie, Mamo,
świeci słońce
złote,
dla Ciebie
na oknie usiadł
barwny motyl.
Dziś dla Ciebie,
Mamo, płyną białe
chmurki,
a wiatr je układa
w świąteczne
laurki.

Dziś dla Ciebie, Mamo, śpiewa szpak na klonie
i dla Ciebie kwiaty pachną też w wazonie.
Dzisiaj, droga Mamo, masz twarz uśmiechniętą,
więc niech przez rok cały trwa to Twoje święto.



W. Ściśłowski

O trzech zimnych ogrodnikach i o sroczce skorej do latania (baśń)



Dwanaście miesięcy jest w roku. Jeden cały do Matki Boskiej należy. To miesiąc maj.

W miesiącu maju Matka Boska na ziemię zstępuje, więc ziemia chce być wtedy najpiękniejsza: wszystkie zioła chcą się zieleńić! Wszystkie kwiaty chcą kwitnąć! I tak też bywa co roku, że właśnie w maju najpiękniej jest na świecie... Że właśnie w maju zieleni się wszystko i kwitnie.

Ale, trzeba nieszczęścia, jednego roku zima była bardzo długa, bardzo mroźna. Wymarzyły ziółka, kwiaty zakwitnąć nie zdążyły i w maju ziemia była tak brzydka i pusta jak w marcu.

Zmartwili się ludzie na ziemi. Zafrasowali się święci w niebie:

– Jakże to będzie? Zejdzie Matka Boska z nieba na ziemię i ani kwiatuśka nie znajdzie!

Niedobrze.

A było pod tę porę w niebie trzech świętych ogrodników: święty Pankracy, święty Serwacy i święty Bonifacy.

Święty Pankracy doglądał rajskich jabłoni. Święty Serwacy miał pieczę nad rajskimi liliami. Święty Bonifacy troszczył się o rajską trawę dla rajskich baranków.

Powiada tedy święty Piotr do trzech świętych ogrodników:

– Tak i tak, wiosna na ziemi spóźniła się. Trawy się nie zieleńią. Kwiaty nie kwitną. Ziemsy ogrodnicy rady na to żadnej nie mają. Poradźcie wy, co zrobić.

Rada w radę uradzili trzej święci ogrodnicy zaraz na ziemię zejść i wszystko, co trzeba, raz dwa posiać, zasadzić i podlać, żeby prędko rośło.

A że czasu było mało, tak się bardzo wszyscy trzej śpieszyli, iż jak to nieraz bywa w pośpiechu, o najważniejszej rzeczy zapomnieli.

I tak święty Pankracy nie wziął ze sobą nasion, a święty Serwacy zapomniał sadzonek. Bonifacy dźwigał pełną konewkę deszczowej wody do podlewania.

Stanęli na ziemi pomiędzy pustymi ogrodami, do roboty chcą się brać, a tu ani co siać, ani co sadzić!

O, źle.

Co tu zrobić?

Trzeba kogoś po zapomniane rzeczy posłać.

Ale kogo?

Patrzą święci ogrodnicy, a na płocie siedzi czarno-biała sroczka do latania skora.

Kiwnął na nią święty Pankracy:

– A chodźże, sroczko, bliżej!

Podleciała sroczka bliżej, na pustej gałązce jabłoni siadła.

Powiedział do niej święty Serwacy:

– Lecźże, sroczko, co duchu do rajskiego ogrodu. Przynieś stamtąd woreczek z nasieniem i worek z sadzonkami. Tylko dobrze uważaj, co bierzesz.

Sroczka skrzeknęła, ogonkiem kiwnęła, skrzydełkiem strzepnęła i – frrr! – poleciała.

Nie ma jej, nie ma.

Jest.

Dwa woreczki niesie.

Przyniosła.

Zuch sroczka!

Ucieszyli się święci ogrodnicy:

– Zaraz tu ziemia zazieleni się i zakwitnie!

Sięgnął czym prędzej święty Pankracy do jednego woreczka... Sięgnął święty Serwacy do drugiego...

O rety!

W tym jednym worku grad – w tym drugim przymrozek!!!

Nie spisała się sroczka.

Na szczęście szła ogrodem święta Zofia.

A wiadomo, że święta Zofija kwiaty rozwija, więc też i teraz: której tylko gałązki dotknęła w przejściu paluszkami ciepłymi, jak promyki słońca, na tym miejscu pachnący kwiat wyrastał.

I tak dzięki świętej Zofii wszystkie drzewa w sadzie: wiśnie, grusze i jabłonie okryły się kwiatami.

Gdy nazajutrz zesza z nieba Matka Boska, ziemia była tak piękna jak nigdy jeszcze.

Ale od tej pory świętych: Pankracego, Serwacego i Bonifacego ludzie nazywają zimnymi ogrodnikami.

Sroczki zaś nikt już nigdzie po nic nie posyła: zanadto roztrzępana.

Ewa Szelburg-Zarembina

A więc przyroda otacza nas zielenią, kwitnącymi rabatami i sadami. Deszczuk dba o nawilżanie gleby i czystość liści. Pamiętajcie o wspaniałym Święcie Matki. Laurka plus skromna wiązanka kwiatów i z serca płynące słowa dodadzą ciepła i uroku w każdym domu, w każdej Rodzinie.

Maj przynosi nam wszystko, czego potrzebujemy. Ubarwia szaroburą, zimową rzeczywistość w zielone rośliny i kolorowe kwiaty. Poprawia pogodę i przynosi więcej dni wolnego oraz zachęca do spędzania czasu na świeżym powietrzu. Wszystko razem sprawia, że mamy więcej chęci i energii na życie. Pozdrawiam Was serdecznie i obiecuję – o alfabcie Morse'a już przy następnym spotkaniu.

Babcia Kazia

Bajka o przyjaźni

*Prawdziwych przyjaciół poznaje się
w biedzie*
Stare przysłowie

Dawno, dawno temu za lasami, za górami w pięknym królestwie kwiatów mieszkały dwie siostrzyczki: księżniczka łąk – Kwiatusia i księżniczka bagien – Bagnusia. Kwiatusię wszyscy lubili, bo była piękna, urocza, darowała ludziom pachnące kwiaty.

A dobrą i miłą Bagnusią, która mieszkała na bagnach, każdy starał się omijać, żeby nie pobrudzić swojego ubrania, albo nie zamoczyć nóg w bagnie. Była nieumyta, nie miała czystego ubrania i wyglądała okropnie.

Ciężko było Bagnusi bez przyjaciół. Bardzo tęskniła za nimi, była smutna, a nawet ponura. Płakała rano i wieczorem, wreszcie całkiem wyschła. Trzeba było ratować Bagnusią!

Kwiatusia wołała o pomoc dla Bagnusi, ale nikogo nie było blisko. Wszyscy siedzieli w ciepłych domach, bo było bardzo chłodno. Tylko ptaki na drzewach oczekiwały wiosny.

Na wołanie Kwiatusi z lasu wyszła piękna dziewczyna w zielonym ubraniu z kwiatkami na głowie i powiedziała:

– Jestem Wiosna i mam trzech przyjaciół, którzy mogą przywrócić Bagnusią do życia. Lecz musicie zgadnąć, kto to jest. Czy pomożecie mi?

– Tak, tak! – zaćwierkały ptaki w niebie;

– Tak, tak! – zaszumiły młode liście;

– Tak, tak! – szepnęły pąki kwiatów.

To posłuchajcie:

Zagadka pierwsza: Zawsze jest nad nami. Płacze czasami lub śmieje się słońcem, albo gwiazd tysiącem.

– Niebo – zaćwierkały ptaki.

Zagadka druga: Konewki mu nie trzeba, podlewa kwiaty, warzywa i drzewa.

– Deszcz, – zaszumiły młode liście na drzewach.

Zagadka trzecia: Żłota, świetlana kula ciepłym światem otula.

– Słoneczko – uśmiechnęły się pąki kwiatów.

– Bardzo dobrze. Dziękuję wszystkim! Niebo, Deszcz i Słoneczko – to są dobrzy przyjaciele, bo zapewniają nam życie – powiedziała Wiosna.

Wtedy Niebo przytuliło Bagnusią do siebie i podarowało jej piękną niebieską pelerynę. Drobną kropelki Deszczu umyły jej twarz, a Słoneczko ubrało ją w złote



szaty. Uśmiechnęła się Bagnusia i podziękowała Wiosnie za troskę i piękne prezenty.

W tym czasie przelatywał tędy mały ptaszek, niosąc w dziobie małe ziarenko. Nagle ziarenko wypadło mu z dzióbka i trafiło wprost do błota Bagnusi. Bagnusia obejrzała je, potem zasadziła i pielęgnowała, a za jakiś czas z małego ziarenka wyrosło wiele pięknych kwiatów.

Przyroda ożyła: rozkwitły kwiaty na zielonych łąkach, rozwinęły się liście na drzewach, a ptaszki z przyjemnością kąpały się w ciepłych wiosennych rozlewiskach.

Wiosna przywróciła Bagnusią do życia. A Kwiatusia bardzo cieszyła się, że uratowała swoją siostrzyczkę. Bagnusia stała się piękną i szczęśliwą księżniczką bagien, bo teraz miała wielu przyjaciół. Mogła opiekować się ptakami, drzewami i kwiatami, darując im swoje ciepło i miłość.

Uratowana Bagnusia ze swoimi przyjaciółmi przyniosła wszystkim radość, ponieważ nie ma nic lepszego na ziemi, niż gdy wszystko wokół budzi się do życia.

Marta Prynda



Przygody Koziołka Matołka (cd. z poprzednich numerów)



Kozioł idzie poprzez piaski,
Czasem w jakiś wpadnie dotek,
Wtem na drzewach wrzask się rozległ:
„To Matołek! To Matołek!”

Gdyby bowiem zjadł kto kogo,
Ten zostanie też zjedzony!”
„Bardzo słusznie” – rzekł koziołek,
I by spocząć sobie w chłodzie,

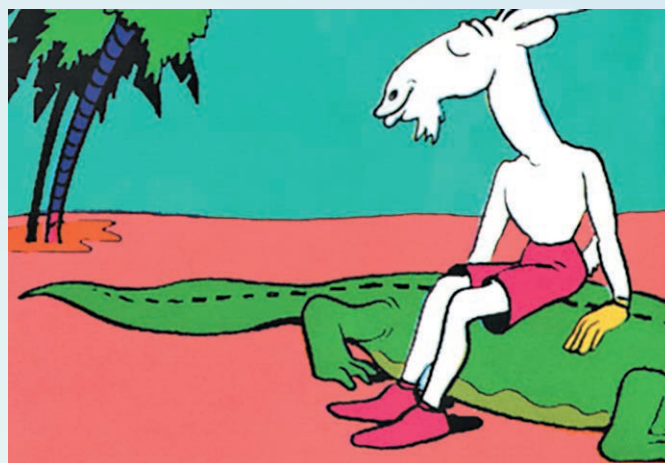


Na to hasło ruch się czyni,
A z drzew, z wody, z piasków, krzaków
Pędem goni z przywitaniem
Tysiąc dwieście sześć zwierzaków.

Każdy woła, każdy wita,
Cudną się zachwyca brodą,
Potem z wielką go paradą
Do gęstego lasu wiodą

Słoń wygłosił przemówienie:
„Witaj nam, szlachetny panie!
Zostań z nami i rozkazuj,
A co każesz, to się stanie!

Święta zgoda wśród nas będzie,
Żeś tu przybył w nasze strony,



Uśmiechnięty i szczęśliwy,
Na leżącej usiadł kłodzie.

Kornel Makuszyński, Marian Walentynowicz

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”.

Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski – Kto ty jesteś?,

Lwów 79013, skrytka pocztowa nr 1565, Львів 79013,

абонентська скринька (а/с) № 1565.

Telefon redakcji: +38 0980712564

Wydawca Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”. Видавець ГО „Кур’єр Галицький”.

Свідоцтво про державну реєстрацію Серія KB № 24707-14647 P

видане Державною Реєстраційною Службою України 17.02.2021 р.

Świadectwo rejestracji: seria KW nr 24707-14647 R wydane przez Państwową Rejestracyjną Służbę Ukrainy 17.02.2021



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina” Fundacji Wolność i Demokracja.

**Kod prenumeraty
УКРПОШТА
68416
46299**

